

BADANIA PORÓWNAWCZE NAD DŁUGOOKRESOWYM WZROSTEM  
GOSPODARCZYM POLSKI

(Propozycja zasady doboru państw)

Jednym z zasadniczych problemów stojących obecnie przed najnowszą historią gospodarczą Polski jest rozszerzenie badań typu porównawczego. Dla prawidłowej oceny trendu rozwojowego jakiegokolwiek kraju, obok analizy zjawisk wewnętrznych, absolutnie niezbędne są porównania z tendencjami zmian zachodzącymi w innych krajach. Oczywiście zdają sobie z tego sprawę autorzy piszący o najnowszych dziejach gospodarczych Polski i w ich pracach można spotkać wiele materiałów mających służyć takim porównaniom<sup>1</sup>.

Rzecz jednak w tym, że prawie z reguły wyłór krajów, z którymi porównujemy Polskę, ma mniej lub więcej przypadkowy charakter. Decyduje o tym z jednej strony stopień dostępności informacji statystycznych, z drugiej preferencje autorów. Jedni uważają za słuszne pokazywanie Polski na tle przodujących państw kapitalistycznych, inni — zestawienie jej z krajami znajdującymi się na średnim stopniu rozwoju; a przecież w zależności od doboru państwa można formułować dość różne wnioski o tempie wzrostu gospodarczego Polski na tle innych krajów.

Jeżeli bowiem będziemy porównywać Polskę z wysoko rozwiniętymi państwami kapitalistycznymi, to z reguły przy wyciąganiu wniosków stwierdzimy, że kraje te górowały nad nami wielkością produkcji, ale że my z kolei — dość często — przewyższaliśmy je rocznymi przyrostami produkcji w ujęciu procentowym. Oba stwierdzenia nie zawierają wielkiego ładunku poznawczego. O tym, że państwa rozwinięte górowały i górują nad Polską wielkością produkcji, wiadomo i bez specjalnych badań. Ustalenia mogą więc dotyczyć tylko określenia, ile wynosiła przewaga tych krajów nad nami i czy Polsce, i w jakim stopniu, udało się odrobić dzielący ją dystans. Również analizy dotyczące tempa rozwoju krajów o różnym stopniu osiągniętego już poziomu wytwórczości, oparte na badaniach corocznych procentowych przyrostów produkcji w porównaniu z rokiem poprzedzającym, nie zawsze — wbrew dość rozpowszechnionemu przekonaniu — dają wartościowy materiał porównawczy.

Jest bowiem rzeczą znaną, że im kraj w okresie wyjściowym dysponował wyższym poziomem produkcji, tym kolejne przyrosty dawały

<sup>1</sup> Problematyką porównywania gospodarki polskiej z innymi krajami zajmowali się m.in.: A. Karpiński, *Gospodarka Polski na tle gospodarki świata*, wyd. III, Warszawa 1964; L. Landau, *Gospodarka światowa. Produkcja i dochód światowy w liczbach*, Warszawa 1939. Przedruk [w:] L. Landau, *Wybór pism*, Warszawa 1957; Z. Landau, *Gospodarka Polski na tle gospodarki światowej 1913—1938 (Uwagi ogólne)*, „Przegl. Hist.” 1969, nr 2; M. Skarbek, *Polska na tle świata 1918—1968*, Zesz. Nauk. WSI Kielce. Problemy gospodarczo-społeczne 1969, nr 1; M. Szawleński, *Polska na tle gospodarki światowej*, Warszawa 1928.



w efekcie coraz mniejszy wyraz procentowy. Pozwolimy sobie zaprezentować to na przykładzie. Porównujemy trzy kraje: X, Y i Z. W pierwszym wysoko rozwiniętym produkcja w roku przyjmowanym za podstawę obliczeń wynosiła 100 000 jednostek porównywalnych, w drugim Y (średnio rozwiniętym) — 30 000, a w słabo rozwiniętym Z — tylko 2000. Jeżeli w każdym z tych państw wytwórczość w ciągu roku wzrosła o jednakową wielkość, np. 10 000 jednostek porównywalnych, to w przypadku kraju X dawało to w pierwszym roku badania wzrost o 10%, w kraju Y o 33%, a w państwie Z aż o 500%. W drugim roku — analogiczne przyrosty produkcji wyrażały się już w innych wielkościach procentowych dla każdego kraju. Przyrost w X wynosiłby 9%, w Y — 25%, a w Z — 83%. W trzecim roku badania — znów przy tych samych założeniach — X wykazywałby przyrost 8%, Y — 20%, a Z — 45%.

Widać stąd, jak niewiele dają same porównania wskaźników przyrostu produkcji dokonywane dla państw o różnym wyjściowym poziomie rozwoju. Z naszego bowiem przykładu można by wyciągnąć dość pochopny wniosek, że w kraju wysoko rozwiniętym przyrosty produkcji były bardzo stabilne i niskie (8—10% rocznie), gdy w kraju słabo rozwiniętym bardzo dynamiczne, ale o gwałtownie malejącej tendencji (spadek przyrostu w ciągu trzech lat z 500% do 45%). A więc w zależności od wyboru, jako podstawy analizy, jednego z trzech państw mogliśmy wyciągnąć zupełnie różne wnioski.

Często autorzy — obawiając się osądzenia o tendencyjność i aby nie mieć problemu doboru krajów, przedrukowują całe tablice porównawcze z wydawnictw statystycznych. Ale przecież i w tych wydawnictwach dopatrzyć się można czasami tendencyjnego sporządzania zestawień.

Wydaje się, że chcąc badać wzrost gospodarczy Polski w porównaniu z innymi państwami w dłuższym okresie czasu, należałoby zestawić listę krajów, które w okresie przyjętym za początek badania wykazywały najczęściej cech wspólnych. W ten sposób analizując dalszy rozwój interesujących nas organizmów gospodarczych, startujących z możliwie podobnych warunków, uzyskalibyśmy podstawę ocen dotyczących tempa i kierunków rozwoju oraz osiągniętych rezultatów.

Chcielibyśmy tu wyraźnie zastrzec, że nasza propozycja nie dotyczy wszelkich porównań Polski z innymi państwami. W zależności od przedmiotu badania dobór krajów musi być często zupełnie odmienny. Zgłoszone postulaty dotyczą głównie analizy mającej na celu porównanie tempa wzrostu gospodarczego oraz jego zasadniczych kierunków.

Oczywiście powstaje pytanie, jaki okres przyjąć za bazy dla proponowanego badania. Ideałem byłoby, aby coñajmniej go maksymalnie w czasie, na przykład aż do okresu kształtowania się układu kapitalistycznego na ziemiach polskich. Wówczas bowiem trend rozwojowy trwałby wystarczająco długo dla formułowania ogólnych wniosków. Jednak takie rozwiązanie jest chyba nie do zrealizowania. Na przeszkodzie stoją co najmniej dwa istotne powody. Pierwszym jest brak dostatecznie precyzyjnych danych statystycznych dla tak wczesnego okresu. Praktycznie nie istniała ówczesnie statystyka gospodarcza i musielibyśmy opierać się wyłącznie na bardzo przypadkowych, a tym samym często mało wiarygodnych szacunkach. Przy tym dla każdego państwa istniejące szacunki miałyby inną wartość dowodową. Drugą przeszkodą są losy Polski. Rozbiory i włączenie ziem polskich do organizmów gospodarczych państw rozbiorowych nie pozwalają na przyjęcie za podstawę badań okresu poprzedzającego rok 1918. Praktycznie bowiem w wielu przypadkach nie



dysponujemy możliwością ścisłego wydzielenia produkcji ziem polskich z wytwórczości państwa, do którego zostały włączone. Dochodzimy więc do wniosku, że za okres bazowy zmuszeni jesteśmy przyjąć dwudziestolecie międzywojenne.

Ale i wówczas trzeba zastanowić się nad wybraniem lat najbardziej nadających się do porównań międzynarodowych. Wytypowanie okresu bezpośrednio po I wojnie światowej — wobec nierównomiernego rozkładu zniszczeń wojennych — dałoby obraz poważnie wypaczony. Kraje szczególnie dotknięte zniszczeniami wykazywałyby stosunkowo szybszy wzrost produkcji niż kraje o nieuszczerpionym potencjale produkcyjnym. Bowiem w okresie odbudowy, przyrost wytwórczości był z reguły bardziej dynamiczny niż w przypadku budowy całkowicie nowych obiektów. Czasami nawet stosunkowo niewielkie nakłady pozwalały na uruchomienie dużych zespołów fabrycznych. Dla przykładu: w 1918 r. w Królestwie Polskim fabryki dawały zaledwie 15% produkcji osiąganą w 1913 r.<sup>2</sup> Już jednak w 1923 r. wytwórczość wzrosła w porównaniu z 1918 r. o 346%<sup>3</sup>, a więc prawie czterokrotnie, co oczywiście było możliwe do osiągnięcia tylko w warunkach odbudowy, a nie prowadzenia normalnej działalności inwestycyjnej.

Lata inflacji powojennej, która obok krajów pokonanych (Niemcy, Austria, Węgry) objęła i Polskę, również nie stanowią właściwej bazy dla porównań. Inflacja w sposób sztuczny powodowała przejściowe ożywienie koniunktury; stwarzała bowiem warunki forsowania eksportu, które nie istniały w krajach o ustabilizowanej walucie<sup>4</sup>. Wobec tego, że przeważająca część państw Europy nie przeżywała powojennej inflacji tak ostro, jak wymienione kraje, stąd przyjęcie za podstawę naszego badania okresu 1920—23 nie wydaje się właściwe. Zwłaszcza że w krajach dotkniętych zniszczeniami, powojenna odbudowa w połączeniu z inflacją (aż do momentu przekształcenia się jej w hiperinflację) stwarzała przejściową korzystną koniunkturę rozwojową, natomiast w państwach niezniszczonych, o ustabilizowanej walucie, wystąpił kryzys gospodarczy związany ze spadkiem zakupów wojskowych, koniecznością przestawienia produkcji zbrojeniowej na tory pokojowe oraz rosnącym bezrobociem stanowiącym w znacznym stopniu rezultat demobilizacji armii<sup>5</sup>. Mieliśmy więc w różnych państwach do czynienia z przeciwnymi fazami cyklu koniunkturalnego, co przekreśla możliwość wyboru okresu powojennej inflacji jako podstawy badania.

Zakończenie inflacji spowodowało w Polsce, podobnie jak i w innych krajach nią dotkniętych, wystąpienie kryzysu. Stanowił on reakcję na sztucznie śrubowaną koniunkturę inflacyjną. W momencie kiedy pieniądź uległ stabilizacji, okazało się np., że przemysł polski nie jest konkurencyjny w porównaniu z taniej produkującymi wytwórcami zachodnimi. W okresie spadku wartości pieniądza, dzięki istnieniu inflacyjnej premii wywozowej, nie było to odczuwalne, a nawet odwrotnie

<sup>2</sup> F. Zweig, *Polska. Stosunki gospodarcze* [w:] *Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna*, t. XIII, Kraków b.r. s. 75.

<sup>3</sup> Obliczono wg: *Materiały do badań nad gospodarką Polski. Cz. I — 1918—1939*, Warszawa 1956, aneks I, tab. 3, s. 165.

<sup>4</sup> Szerzej ob. Z. Landau, J. Tomaszewski, *W dobie inflacji 1918—1923*, Warszawa 1967, s. 89—96; [pr. zbior.] *Przewroty walutowe i gospodarcze po wielkiej wojnie*, Kraków 1928.

<sup>5</sup> Ob. L. Mendelson, *Teoria i historia kryzysów i cykli ekonomicznych*, t. III, Warszawa 1966, s. 324—508; [pr. zbior.] *Mirowyje ekonomiczeskije krizisy 1845—1935*, t. I, Moskwa 1937.



— przemysł polski mógł sprzedawać swe wyroby taniej niż producenci w krajach o stałej walucie. Istotnym elementem konkurencyjności przemysłu krajów dotkniętych inflacją były bardzo niskie i stopniowo spadające płace realne. Taniłość robocizny pozwalała nadrabiać braki wyposażenia technicznego i jego zacofanie. Stabilizacja płac przekreśliła tę możliwość i wykazała wyższość krajów, których przemysł był bardziej nowoczesny, tak pod względem technicznym, technologicznym, jak i organizacyjnym<sup>6</sup>.

A więc znów lata 1924—25 nie powinny stanowić podstawy badania.

Wydaje się, że stosunkowo najkorzystniejszym okresem dla porównań jest okres 1926—28. We wszystkich głównych krajach kapitalistycznych nastąpiła wówczas wyraźna poprawa koniunktury<sup>7</sup>, przy czym na sytuację poszczególnych państw nie odziaływały już zniszczenia wojenne. Rok następny (1929) jest już znacznie mniej dogodny, bowiem od jesieni 1928 r. — wobec załamania się cen artykułów zbożowych — zaczęły pojawiać się w gospodarce niektórych państw pewne oznaki nadchodzącego kryzysu. Chociaż były one z reguły lekceważone przez współczesnych, gdyż wszystkie tzw. barometry określające tendencje koniunktury dawały optymistyczne prognozy, to jednak tych elementów recesyjnych nie należy lekceważyć<sup>8</sup>.

Lata wielkiego kryzysu gospodarczego nie mogą być również wzięte pod uwagę jako okres bazowy dla proponowanych badań, a to z kilku powodów.

Po pierwsze — załamanie w różnych krajach przebiegało z niejednakowym nasileniem. Gdy np. w Danii ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej spadł w okresie tzw. dna kryzysu o 2% w porównaniu z 1928 r., w Hiszpanii o 5%, a w Grecji wzrósł nawet o 3%, to na drugim biegunie znalazła się Austria ze spadkiem wytwórczości o 34%, Czechosłowacja i Kanada — 37%, Holandia — 38%, Polska — 41%, Niemcy — 46% itd.<sup>9</sup> Po drugie — nie wszystkie kraje w tym samym momencie znalazły się w zasięgu kryzysu (np. we Francji dał on znać o sobie z kilkuletnim opóźnieniem). Po trzecie — tempo przełamania kryzysu było nie tylko różne w różnych państwach, ale w każdym inaczej kształtowały się wskaźniki charakteryzujące wytwórczość przemysłową, a inaczej rolną<sup>10</sup>.

W tym stanie rzeczy nie trzeba chyba szerzej uzasadniać, że okres kryzysu nie może być podstawą porównań. Ponowny wzrost gospodarczy dał o sobie znać w latach 1936—37, ale nie przebiegał on tak równomiernie, jak boom poprzedzający wybuch wielkiego kryzysu. W 1938 r.

<sup>6</sup> Szerzej ob. Z. Landau, J. Tomaszewski, *Od Grabskiego do Piłsudskiego. Okres kryzysu poinflacyjnego i ożywienia koniunktury*, Warszawa 1971, s. 21-42; Z. Landau, *Kryzys przemysłowy w Polsce lat 1924—1925*, „Roczn. Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 1971, XXXII.

<sup>7</sup> Por. dane w „Annuaire statistique international” 1929, Genève 1930; *The Economic Forces of the World*, Berlin 1930; A. Pirelli, *Economic Conditions in 1928 and in the First Post-War Decade*, Paris 1929.

<sup>8</sup> Szerzej ob. Z. Landau, J. Tomaszewski, *Zarys historii gospodarczej Polski 1918—1939*, Warszawa 1971, s. 150 nn.

<sup>9</sup> „Annuaire statistique de la Société des Nations” 1936/37, Genève 1937, s. 165; „Mały Rocznik Statystyczny” 1937, s. 125.

<sup>10</sup> Szerzej ob. H. Hodson, *Slum and Recovery 1929—1937. Survey of World Economic Affairs*, London 1938; Z. Landau, *Wielki kryzys gospodarczy i jego konsekwencje*. Referat na sesji Śląskiego Instytutu Nauk.; L. Robbins, *La grande dépression 1929—1934*, Paris 1935; A. Sturmthal, *Die Grosse Krise*, Zurich 1937.



w niektórych krajach rozpoczął się kolejny kryzys<sup>11</sup>, przy czym w odróżnieniu od załamania rozpoczętego w 1929 r. nie miał on powszechnego charakteru. W krajach, które wkroczyły na drogę intensywnych zbrojeń, załamanie w przemyśle nie dało się odczuć, jedynie nieco zniżkowały ceny artykułów rolnych. Tak sytuacja układała się m.in. w Polsce, gdzie przemysł wykazywał dalszy rozwój, ale rolnictwo odczuło załamanie cen, co w dalszej perspektywie mogło odbić się na przemysłe środki konsumpcji, dla którego wieś stanowiła pewien rynek zbytu<sup>12</sup>.

A więc jak wynika z powyższego przeglądu, za podstawę porównań należałoby przyjąć bądź lata 1926—28, bądź okres 1936—37. Za pierwszym przemawia to, że wydłuża się o 10 lat możliwość śledzenia trendu rozwojowego.

Wstępnie wytypowaliśmy więc optymalny okres, na którym winniśmy koncentrować się w dalszych badaniach. Teraz z kolei powinniśmy określić, jakie cechy należałoby porównywać. Oczywiście najlepiej byłoby, gdybyśmy mogli dokonać analizy opierając się na danych o wysokości dochodu narodowego (na 1 mieszkańca) uzyskanego w poszczególnych krajach<sup>13</sup>. Ten syntetyczny wskaźnik obejmujący całość kształt produkcji mógłby teoretycznie wyczerpać dochodzenie. Piszemy świadomie w trybie warunkowym „mógłby”, gdyż dostępne badania dochodu narodowego nie dają podstawy do takich wniosków. Primo — stosowane metody szacunków były inne prawie w każdym kraju; secundo — z reguły istniała wielość szacunków dla każdego państwa. W tym stanie rzeczy w zależności od tego, które obliczenia przyjęliśmy za podstawę analizy, dochodzilibyśmy do innych wniosków. Nawet dość ambitne badania podjęte przez Colin Clarka<sup>14</sup>, a dotyczące kształtowania się dochodu narodowego w różnych krajach — nie nadają się do naszych porównań. Bowiem zestawienia danych mają — przynajmniej w przypadku Polski — charakter czysto kompilacyjny. Informacje o Polsce zostały oparte na zupełnie przypadkowych przekazach źródłowych, których jedyną wspólną cechą stanowiło to, że ogłoszone były w którymś z języków światowych<sup>15</sup>. Trudno oczekiwać, że materiały dotyczące innych krajów, o mniej rozwiniętych badaniach, mają większą wartość.

Nie zamierzamy negować teoretycznie oczywistych zalet opierania porównań na dochodzie narodowym, ale stwierdzamy, że przy dostępnych danych, wyniki badań musiałyby okazać się zawodne i często na-

<sup>11</sup> Por. *Economic Review of Foreign Countries, 1938*, Washington 1939; *Report on Economic Conditions in Europe and North America, February 1939*. Memorandum No. 77 Royal Economic Society, London 1939.

<sup>12</sup> M. Drozdowski, *Polityka gospodarcza rządu polskiego 1936—1939*, Warszawa 1963, s. 196—198; Landau, Tomaszewski, *Zarys*, rozdz. VI.

<sup>13</sup> O znaczeniu badań nad dochodem narodowym w dochodzeniach historyczno-gospodarczych ob. np. W. Kula, *Problemy i metody historii gospodarczej*, Warszawa 1963, rozdz. VIII.

<sup>14</sup> C. Clark, *The Conditions of Economic Progress*, wyd. III, London 1957.

<sup>15</sup> Zestawienie Colin Clarka (s. 177) nie uwzględnia nawet podstawowych szacunków dokonanych w Polsce i ogłoszonych w ogólnie dostępnym (również w języku angielskim) „Małym Roczniku Statystycznym”. Brak wykorzystania chociażby tak podstawowych obliczeń, jak zawartych w pracach: M. Kalecki, L. Landau, *Szacunek dochodu społecznego w Polsce w r. 1929*, Warszawa 1934; M. Kalecki, L. Landau, *Dochód społeczny w r. 1933 i podstawy badań periodycznych nad zmianami dochodu*, Warszawa 1935; Cz. Klarner, *Dochód społeczny wsi i miast w Polsce w okresie przesilenia gospodarczego 1929—1936*, Lwów 1937; *Dochód narodowy Polski 1947*. Statystyka Polski, seria D, nr 13. W związku z tym zestawienie budzi wiele krytycznych uwag i nie należy podchodzić do niego ze zbyt dużym zaufaniem.



wet dezinformujące. Dlatego — dopóki ekonomiści, historycy i statystycy nie dopracują się wspólnych metod szacunków produkcji globalnej i dochodu narodowego — nie należy przeceniać walorów poznawczych porównań bazujących tylko na dochodzie narodowym<sup>16</sup>.

Postaramy się więc dokonać porównania potencjału gospodarczego przede wszystkim na podstawie bardziej obiektywnych kryteriów, przy czym, aby sprawy nie komplikować, z góry ograniczymy zasięg analizy tylko do kapitalistycznych państw Europy. Eliminacja pozostałych kontynentów wynika z przekonania, że najbardziej porównywalne mogą być organizmy ekonomiczne zrodzone w wyniku zbliżonych procesów historycznych. A procesy europejskie, ze względu na rozbudowaną tu przed kapitalizmem formację feudalną, przebiegały jednak inaczej niż na obszarach pozostałych części świata.

Jako elementy składowe naszego badania proponujemy przyjąć: a) wielkość powierzchni kraju, b) liczbę ludności, c) jej strukturę zawodową, d) wielkość produkcji energii elektrycznej, stali i cementu, e) wydajność z hektara wybranych płodów rolnych i jako informację uzupełniającą i weryfikującą — f) dochód narodowy.

Każdy z wymienionych powyżej elementów da nam pewną fragmentaryczną wiedzę o poszczególnych krajach, a ich zestawienie powinno pozwolić na wytypowanie państw, w których sytuacja gospodarcza była najbardziej zbliżona do Polski. Z góry jednak trzeba się zastrzec, że szukamy krajów maksymalnie zbliżonych pod względem poziomu gospodarczego, ale oczywiście nie jednakowych, gdyż podobne założenie z góry przesądzałoby o fiasku poszukiwania.

Dane o obszarze kraju i jego zaludnieniu mają pozwolić na wyeliminowanie państw, których terytorium lub liczba ludności znacznie odbiegały in plus lub in minus od odpowiednich danych dla Polski. Kraje te posiadały z reguły inne warunki gospodarowania. Na ogół państwa rozleglejsze dysponowały bogatszymi zasobami mineralnymi (choć nie musiało być to regułą) i prowadziły gospodarkę w znacznie większym stopniu samowystarczalną i zamkniętą. Kraje małe — siłą rzeczy — nie posiadały warunków do samowystarczalności i stąd zmuszone były wiele towarów importować, prowadząc w rezultacie gospodarkę znacznie bardziej otwartą. Dla tych państw duży eksport stawał się koniecznością życiową. Istotną rolę grała również skala problemów ekonomicznych, zupełnie różna w państwach wielkich, średnich i małych. Dlatego wydaje się, że uwzględnienie informacji o liczbie ludności i terytorium nie powinno budzić zastrzeżeń.

Dane o składzie zawodowym mieszkańców (dla wygody zredukowane do odsetka osób pracujących w rolnictwie w stosunku do ogółu zawodowo czynnych) pozwalają na syntetyczną ocenę osiągniętego stopnia rozwoju gospodarczego. Im większa liczba zawodowo czynnych pracowała w rolnictwie, a mniejsza w przemyśle i usługach — tym kraj był bardziej ekonomicznie zacofany. Z reguły bowiem państwa wysoko rozwinięte cechowała dominacja ludności pracującej w dwóch ostatnio wy-

<sup>16</sup> Ob. na podobny temat rozważania J. Lisikiewicza, J. Macieja, *Zmiany strukturalne w polskim przemyśle 1944—1969*, Warszawa 1969, paragraf: *Mierniki zmian strukturalnych w przemyśle*. Autorzy w konkluzji rozważań metodologicznych, po przedstawieniu mierników uwzględniających elementy cenowe oraz mierników naturalnych stwierdzili: „Warto jeszcze podkreślić, że w porównaniach międzynarodowych [...] metoda naturalna wydaje się być konkurencyjną w stosunku do pozostałych” (s. 35).



mienionych działach, gdy państwa zacofane lub słabo rozwinięte — przewaga zatrudnionych w rolnictwie.

Istotne znaczenie dla oceny stanu rozwoju przemysłowego państwa mieć będą dane o produkcji energii elektrycznej, stali i cementu. Posłużymy się nimi, gdyż nie dysponujemy żadnym uniwersalnym miernikiem wielkości produkcji przemysłowej wyrażonym w jednostkach naturalnych.

Wytwórczość elektryczności najbardziej nadaje się do porównań ze względu na swą jednorodność, jak i powszechność zastosowania we wszystkich państwach, niezależnie od bogactw naturalnych i położenia geograficznego. W pierwszej połowie XX w. elektryczność stanowiła dominujące źródło energii i tym samym jej zużycie najpełniej odzwierciedlało stopień rozwoju wytwórczości fabrycznej. Produkcja stali nie miała już tak uniwersalnego charakteru, gdyż nie wszystkie kraje zajmowały się jej wytwarzaniem, zależało to m.in. od posiadanych zasobów naturalnych. Ale dla krajów dążących do rozbudowy przemysłu, własne hutnictwo odgrywało istotną rolę. Stąd stal znalazła się wśród grupy proponowanych wskaźników symptomatycznych.

Cement z kolei odgrywał zasadniczą rolę w nowoczesnym budownictwie. Dlatego dane o jego wytwórczości posiadają również charakter wskaźnika symptomatycznego, pozwalającego na ocenę stanu zaawansowania zarówno produkcji, jak i dokonywających się procesów inwestycyjnych<sup>17</sup>. Z porównań świadomie wyłączyliśmy surowce naturalne, gdyż ich wydobycie zależało przede wszystkim od posiadania i dostępności zasobów naturalnych, a nie od poziomu gospodarczego państwa.

Aby zorientować się w położeniu rolnictwa, włączyliśmy do badania dane o wydajności z hektara. Wydawało się bowiem, że stanowią one miernik maksymalnie wiernie charakteryzujący osiągnięty poziom rozwoju wsi. Przy korzystaniu z nich trzeba jednak pamiętać, że kraje dysponujące wielkimi obszarami ziemi często wcale nie dążyły do intensyfikacji upraw i uzyskiwały niskie plony z hektara, przy stosunkowo nawet wysokim rozwoju techniki rolnej. Dysponowanie dużym arealem ziemi uprawnej (zwłaszcza przy stosunkowo wysokich kosztach siły roboczej) nie zachęcało do kosztownej intensyfikacji upraw, dającej w efekcie mniejsze dochody niż gospodarka ekstensywna. I to również m.in. przemawia za celowością eliminacji z naszych porównań państw o powierzchni znacznie większej niż Polska.

We wszystkich dotychczas wymienionych grupach informacji świadomie unikaliśmy jakichkolwiek zawierających elementy wartościowej oceny wyrażonej w pieniądzu. Przede wszystkim dlatego, że struktura cen była różna w różnych krajach, po drugie, gdyż poziom cen miał bardzo zmienny charakter, przy czym tendencje zmian nie musiały być we wszystkich badanych krajach jednakowe. Nie wolno też zapominać

<sup>17</sup> Rozumiemy, że wybór tylko trzech artykułów przemysłowych może wzbudzić wątpliwości co do zbyt małej ich reprezentatywności. Na obronę przyjętego rozwiązania można podać tylko to, że np. S. Kurowski oparł swą bardzo rozbudowaną analizę procesu wzrostu gospodarczego wyłącznie na analizie jednego produktu-symptomu, mianowicie żelaza-stali. Ob. S. Kurowski, *Historyczny proces wzrostu gospodarczego. Analiza trendów sekularnych na podstawie produkcji żelaza i stali*, Warszawa 1963, s. 15—28 (paragraf: *Szczególna reprezentatywność żelaza i stali*). Podobnie J. Topolski analizę rozwoju gospodarczego Polski oparł na trzech nośnikach trendu — konsumpcji zbóż, ziemniaków i żelaza. Ob. J. Topolski, *Wskaźnik wzrostu gospodarczego Polski od X do XX wieku. Uwagi metodologiczne i próba obliczenia*, „Kwart. Hist.” 1967, s. 995—1012.



i o tym, że przy prowadzeniu analizy w czasie — napotykamy dodatkowo niezmiernie trudny do rozwiązania problem wahań kursów walutowych, tak wewnątrz kraju, jak i zmian we wzajemnych stosunkach różnych jednostek płatniczych. Im badanie ma objąć dłuższy okres czasu, tym porównanie wskaźników wartościowych napotyka większe komplikacje metodologiczne<sup>18</sup>. Jednak, aby zupełnie nie rezygnować z tych danych — pamiętając o wszystkich zgłoszonych zastrzeżeniach — uwzględnimy też informacje o dochodzie narodowym.

Pozostaje do rozstrzygnięcia problem, czy w badaniach powinniśmy opierać się na informacjach o produkcji globalnej, czy raczej na danych o wielkości wytwórczości w przeliczeniu na 1 mieszkańca. Wydaje się, że znacznie więcej argumentów przemawia za drugim rozwiązaniem.

Zacznijmy od porównania obszarów państw, wielkości zaludnienia oraz struktury zawodowej ludności. W związku z tym, że w większości państw spisy ludności przeprowadzone zostały na początku lat trzydziestych, dla określenia liczby ludności posłużymy się danymi z 1933 r. Nie wprowadzi to do naszych założeń żadnych istotniejszych modyfikacji, gdyż przyrost ludności był na tyle mało dynamiczny, że różnica kilku lat nie odgrywała praktycznie żadnej roli, zwłaszcza że znaczna większość badanych państw wykazywała dość zbliżone tempo zmian ludnościowych. Natomiast w rubryce poświęconej strukturze zawodowej (liczba zawodowo czynnych zatrudnionych w rolnictwie do ogółu zawodowo czynnych) w każdym przypadku podajemy rok, którego dotyczą prezentowane informacje. I tu pochodzenie informacji dla różnych krajów z różnych lat nie wpłynie na wartość porównawczą tabeli. Przemiany struktury zawodowej dokonywały się z natury rzeczy dość wolno i różnica kilku lat praktycznie nie miała istotniejszego znaczenia (tab. 1).

Zakładamy, że jako kraje zbliżone do siebie pod względem powierzchni i liczby ludności traktować będziemy tylko te, których odpowiednie parametry odbiegać będą od danych dla Polski w granicach o 25% w dół lub w górę. Przyjmując powyższe założenie ustalamy, że w zakresie powierzchni, interesować nas będą państwa o obszarze mieszczącym się w przedziale między 292 tys. km<sup>2</sup> a 486 tys. km<sup>2</sup> oraz posiadające od 24,8 do 41,0 mln mieszkańców. Posługując się analogicznymi założeniami, za zbliżone do Polski przyjmujemy kraje, w których udział ludności zawodowo czynnej w rolnictwie w stosunku do ogółu zawodowo czynnych wahał się między 48,7% a 80,1%. Tym razem może jednak zrodzić się wątpliwość, czy przyjęty przedział nie jest zbyt szeroki. We wspólną grupę połączyliśmy bowiem kraje o dość różnej strukturze gospodarczej, przejawiającej się w strukturze zatrudnienia.

<sup>18</sup> Trudności ze wskaźnikami wartościowymi przy badaniach długookresowych napotykamy już nawet wówczas, gdy analizujemy rozwój jednego tylko kraju, w którym zachodziły gwałtowne zmiany wartości pieniądza. Np. do dziś nie dysponujemy metodą porównań obejmujących chociażby całe ostatnie pięćdziesięciolecie dziejów Polski. Złożyły się na to m.in. inflacja po I wojnie światowej, okupacja Polski w latach 1939—45 oraz procesy inflacyjne towarzyszące procesom ekonomicznym w Polsce Ludowej. Nawet porównania wskaźników wartościowych za okres istnienia Polski Ludowej napotykają nie rozwiązane do dziś trudności metodologiczne. Niektórzy autorzy po prostu abstrahując od zmian wartości pieniądza, porównują dane wyrażone w złotych obiegowych, nie wchodząc w ocenę zmian siły nabywczej. Oczywiście zjawiska te występują z różnym nasileniem w różnych państwach (szczególnie Europy środkowej i południowej), co jeszcze bardziej komplikuje problem międzynarodowych porównań wskaźników wartościowych.



Tabela 1

Porównanie wielkości obszaru, liczby ludności i struktury zawodowej kapitalistycznych krajów Europy

Kraj	Powierzchnia (w tys. km <sup>2</sup> )	Ludność (w mln)	Zawodowo czynni zatrudnieni w rolnictwie w stosunku do ogółu zawodowo czynnych	
			Rok badania	%
Polska	389	33,0	1931	64,9
Albania	28	1,1	.	.
Anglia	245	46,8	1931	5,2
Austria	84	6,7	1934	26,0
Belgia	31	8,2	ok. 1930	19,0
Bułgaria	103	6,0	1926	80,0
Czechosłowacja	140	15,0	1930	34,2
Dania	44	3,7	1930	30,3
Estonia	48	1,1	1934	63,0
Finlandia	383	3,5	1930	60,6
Francja	551	41,9	1931	34,5
Grecja	130	6,6	1928	53,7
Hiszpania	505	24,2	ok. 1930—31	50,0—60,0
Holandia	34	8,3	1930	20,6
Jugosławia	248	14,5	.	.
Litwa	56	2,5	ok. 1930—31	60,0—70,0
Łotwa	66	1,9	ok. 1930—31	50,0—60,0
Niemcy	471	66,2	1933	24,5
Norwegia	323	2,9	1930	31,0
Portugalia	92	7,1	ok. 1930—31	40,0—50,0
Rumunia	295	18,8	ok. 1930	ok. 80,0
Szwajcaria	41	4,1	1930	20,1
Szwecja	449	6,2	1930	32,2
Turcja	763	15,2	.	.
Węgry	93	8,8	1930	50,8
Włochy	310	42,2	1931	39,2

Uwaga: W tabeli pominięto Andorę, Irlandię, Lichtenstein, Luksemburg, Monaco, San Marino i Watykan. Zasadę tę zastosowano i w dalszych tabelach.

Źródło: „Mały Rocznik Statystyczny” 1936, s. 12, 20; 1938, s. 38, 1939, s. 33; L. Landau, *Gospodarka światowa. Produkcja i dochód społeczny w liczbach*, s. 364; H. Heaton, *Economic History of Europe*, New York 1948, s. 716.

Jako usprawiedliwienie przyjętego rozwiązania można wysunąć to, że metodologia obliczeń struktury zawodowej była w wielu krajach mało precyzyjna, a przy tym całkowicie różna<sup>19</sup>. Nadmierne zacieśnienie „obszaru podobieństwa” mogłoby doprowadzić do wyeliminowania państw o strukturze zawodowej zbliżonej do Polski, tylko dlatego że stosowały one inne zasady dokonywania obliczeń czy szacunków liczby osób zawodowo czynnych w rolnictwie. Warto przy tym zwrócić uwagę, że nawet przy zastosowanym przez nas rozszerzającym „obszarze podobieństwa”, pozostały poza nim państwa, które na przełomie lat dwudzie-

<sup>19</sup> L. Landau, *Gospodarka* o.c. rozdz. II s. 360—370.



stych i trzydziestych można było traktować jako prowadzące gospodarkę typowo kapitalistyczną we wszystkich sektorach. Według L. Landaua bowiem „wszystkie kraje, w których gospodarka kapitalistyczna niewątpliwie znajduje się w pełni rozwoju, zawarte są w grupie poniżej 40% udziału rolnictwa wśród ludności”<sup>20</sup>. W pozostałych państwach bardzo znaczną rolę odgrywała gospodarka drobnotowarowa, szczególnie silna, a często nawet dominująca, w rolnictwie.

Wskaźniki symptomatyczne produkcji zawarte w tab. 2 są znacznie mniej dokładne niż informacje zgrupowane w tab. 1. Wynika to z dwóch głównych przyczyn. Po pierwsze — demografia była we wszystkich krajach najlepiej postawionym działem statystyki, a po drugie — w każdym prawie państwie istniały inne założenia i metody zbierania danych dla potrzeb statystyki produkcji<sup>21</sup>. Nawet tak wydawałoby się jednorodną wytwórczość, jak produkcja energii elektrycznej, ujmowano różnie w różnych państwach. W niektórych oficjalne obliczenia ograniczały się wyłącznie do tzw. elektrowni zawodowych, wytwarzających energię na zbyt, pomijały natomiast całkowicie — elektrownie zakładowe świadczące usługi na rzecz macierzystych zakładów (kopalni, hut, fabryk). W innych krajach obie grupy wytwórni traktowano łącznie; w jeszcze innych — uwzględniano tylko elektrownie o pewnej minimalnej mocy zainstalowanej, pozostawiając poza zainteresowaniem statystyki małych producentów, zarówno przyzakładowych, jak i zawodowych<sup>22</sup>. Różnice między produkcją energii elektrycznej ogółem a na sprzedaż były przy tym dość duże. Przyjmując za 100% całą produkcję, w Stanach Zjednoczonych w 1928 r. sprzedawano np. 78% wytwórczości, w Niemczech — 52%, a w Rumunii tylko 40%<sup>23</sup>. Trudności badania komplikuje i to, że jedynie nieliczne kraje przeprowadzały oba szacunki, a nie dysponujemy jakąkolwiek podstawą do sprowadzenia różnych obliczeń do wspólnego mianownika.

Mniej problemów stwarzają dane o produkcji stali, które miały bardziej jednorodny charakter. Jednak i w tym przypadku — różne źródła nie zawsze podawały jednakowe informacje charakteryzujące wielkość wytwórczości. Podobne zjawisko obserwowaliśmy również i przy cemente. Mimo wszelkich zastrzeżeń, porównanie danych o wielkości produkcji energii elektrycznej, stali i cementu jest możliwe i przeprowadzamy je w tab. 2.

I tu, podobnie jak zrobiliśmy przy analizie tab. 1, musimy wyznaczyć „obszar podobieństwa” między Polską a innymi krajami. Nie ma żadnych przeszkód, aby wzorem poprzednich ustaleń przyjąć, że mieściła się ona dla energii elektrycznej w przedziale 59—99 KWh na 1 mieszkańca, dla stali 32—54 kg, a dla cementu 49—81 kg.

Mimo że już na tym etapie badania można by wskazać na grupę krajów wykazujących duże podobieństwo do Polski, z wyciąganiem wniosków wstrzymamy się jednak jeszcze do przedstawienia danych dotyczących produkcji rolniczej. Nie wolno bowiem zapominać — co się dość często zdarza — że Polska reprezentowała typ kraju o strukturze rolno-przemysłowej, stąd byłoby błędem ograniczenie się wyłącznie do po-

<sup>20</sup> Ib. s. 365.

<sup>21</sup> Metody zmieniały się przy tym i w poszczególnych krajach, m.in. przechodziły poważną ewolucję także w Polsce.

<sup>22</sup> Ob. wyjaśnienie do tab. nr 10 w "Annuaire statistique de la Société des Nations" 1930/31, Genève 1931, s. 125.

<sup>23</sup> „Mały Rocznik Statystyczny” 1936, s. 72.



Tabela 2

Porównanie produkcji globalnej oraz na głowę 1 mieszkańca energii elektrycznej, stali i cementu w kapitalistycznych krajach Europy w 1928 r.

Kraj	Energia elektryczna		Stal		Cement	
	ogółem mld Kwh	na 1 mieszk. Kwh	ogółem tys. t	na 1 mieszk. kg	ogółem tys. t	na 1 mieszk. kg
Polska	2,6	79	1 433	43	2 159	65
Albania	.	.	—	—	—	—
Anglia	14,5	309	8 656	185	4 400	94
Austria	2,4	358	650	97	582	87
Belgia	3,7	451	3 905	476	3 000	366
Bułgaria	0,1	11	—	—	108	18
Czechosłowacja	2,7	183	1 727	115	809	54
Dania	0,5	135	—	—	779	210
Estonia	0,0	22	—	—	60	54
Finlandia	0,8	216	—	—	280	80
Francja	13,0	310	9 500	226	4 240	101
Grecja	0,1 <sup>a</sup>	15	—	—	145	22
Hiszpania	1,8	76	782	32	1 542	63
Holandia	1,4	168	—	—	—	—
Jugosławia	0,5 <sup>a</sup>	32	81	6	808	56
Litwa	.	.	—	—	—	—
Łotwa	0,1	36	—	—	25	13
Niemcy	27,9	430	14 500	219	7 546	114
Norwegia	9,5	3 272	—	—	318	109
Portugalia	0,2	31	—	—	62	8
Rumunia	0,5	27	152	8	332	46
Szwajcaria	5,2	1 256	—	—	628	153
Szwecja	4,4	711	576	93	468	75
Turcja	0,1	4	—	—	.	.
Węgry	0,6	74	488	55	426	48
Włochy	8,9	211	1 960	46	3 077	73

<sup>a</sup> Dane dla 1929 r.

Źródło: „Mały Rocznik Statystyczny” 1938, s. 116; „Annuaire statistique de la Societe des Nations” 1930/31, s. 117, 124—125, 1936/37 s. 125; S. Kurowski, *Historyczny proces wzrostu gospodarczego. Analiza trendu sekularnego na podstawie produkcji żelaza i stali, dodatek statystyczny*.

równań dotyczących przemysłu. Należy pamiętać, że w Polsce według miarodajnych szacunków z 1927 r. z rolnictwa żyło aż 64<sup>o</sup>/o mieszkańców gdy z przemysłu tylko 9<sup>o</sup>/o, a z uwzględnieniem rzemiosła — 17<sup>o</sup>/o<sup>24</sup>. Również udział rolnictwa dominował w wytwarzaniu dochodu narodowego. Według danych, którymi dysponujemy dla 1929 r. górnictwo dawało 6<sup>o</sup>/o wartości produktu społecznego, przemysł — 26<sup>o</sup>/o, a rolnictwo — 68<sup>o</sup>/o<sup>25</sup>. Łącznie górnictwo i przemysł wytwarzały mniej niż 1/3

<sup>24</sup> L. Landau, *Skład zawodowy ludności Polski jako podstawa badania struktury gospodarczej* [w:] L. Landau, *Wybór pism*, s. 186.

<sup>25</sup> L. Landau, *Gospodarka o.c.*, s. 315.



wartości produkcji, co świadczy dobitnie o miejscu rolnictwa w gospodarce Drugiej Rzeczypospolitej.

Ustaliliśmy już poprzednio, że jako mierniki charakteryzujące osiągnięty poziom rolnictwa przyjmujemy dane o wydajności plonów z hektara. Nie podjęliśmy jeszcze jednak decyzji, plony jakich upraw staną się przedmiotem analizy. Wbrew pozorom sprawa nie jest wcale taka oczywista. W różnych strefach klimatycznych Europy poszczególne uprawy odgrywały niejednakową rolę. Dla Polski i częściowo dla Niemiec zasadnicze znaczenie miały uprawy żyta, wraz z przesuwaniami się na zachód — żyto traciło na znaczeniu, a zyskiwała na nim pszenica. Natomiast w krajach Europy południowej zasadniczym zbożem była kukurydza, a nie żyto czy pszenica. Stąd już na początku rodzi się problem, jakie produkty rolne wybrać jako maksymalnie typowe, a równocześnie nadające się do porównań z rolnictwem polskim. Wydaje się, że w każdym razie ze względu na stosunkowo duże rozpowszechnienie w Europie należałoby uwzględnić pszenicę, jęczmień, żyto, ziemniaki i — jako reprezentanta upraw przemysłowych — buraki cukrowe. Oczywiście, dobór ten może być kwestionowany, nie w każdym bowiem kraju akurat wymienione rośliny odgrywały pierwszoplanową rolę. Nie potrafiliśmy jednak wytypować produktów mogących lepiej spełnić rolę mierników poziomu gospodarki rolnej.

Aby wyeliminować poważne różnice między corocznymi plonami, wynikające ze zmienionych warunków klimatycznych — na które rolnictwo było niezmiernie czułe — zastosowano średnie dla okresów pięcioletnich. Pozwoliło to na usunięcie przypadkowych, bo zależnych tylko od kaprysów aury, zmian w wysokości uzyskiwanych plonów. Jako podstawę badania przyjęliśmy okres 1925—29, a więc lata bezpośrednio poprzedzające wybuch wielkiego kryzysu gospodarczego. Dzięki temu, na przedstawione w tab. 3 informacje nie miało jeszcze wpływu kryzysowe zmniejszenie się plonów, które dało się odczuć w niektórych państwach o rozwiniętym rolnictwie kapitalistycznym. W krajach tych spadek cen artykułów rolnych spowodował ograniczenie nakładów na produkcję, m.in. zmniejszono zużycie nawozów sztucznych, co bezpośrednio rzutowało na plony z hektara. W państwach o przewadze rolnictwa drobnotowarowego zjawisko to nie występowało na większą skalę, gdyż chłopci starali się przeciwdziałać spadkowi cen właśnie przez intensyfikację wytwarzania, aby dzięki temu móc zwiększyć masę towarową, i chociaż częściowo zrekompensować straty poniesione w wyniku niekorzystnych tendencji cen<sup>26</sup> (tab. 3).

Przyjęcie poprzednio ustalonego „obszaru podobieństwa” na 25% wydaje się w przypadku rolnictwa już nazbyt liberalne. Bowiem przy takim ustaleniu, w jedną grupę połączyliśmy kraje o bardzo niskim i średnim rozwoju rolnictwa. Różnice między nimi w wysokości plonów mieściły się bowiem właśnie mniej więcej w rozpiętości 25%. Stąd tym razem proponujemy zacieśnienie „obszaru” do 20%, co pozwoli na wytypowanie węższej grupy państw o typie rolnictwa zbliżonym do polskiego. A więc interesujące nas przedziały ustalimy dla pszenicy na poziomie 9,7-14,9, żyta — 8,7-13,1, jęczmienia — 9,7-14,5, ziemniaków — 85,4-128,0 i buraków cukrowych — 162,0-243,0 q z ha.

<sup>26</sup> L. Ljuboszyz, *Problemy marksistowsko-leninowskiej teorii kryzysów agrarnych*, Warszawa 1951.



Tabela 3

Przeciętne plony z hektara pszenicy, żyta, jęczmienia, ziemniaków i buraków cukrowych kapitalistycznych krajów Europy (średnie dla lat 1925—29 w kwintalach)

Kraj	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Ziemniaki	Buraki cukrowe
Polska	12,3	10,9	12,1	106,7	202,5
Albania <sup>a</sup>	9,0	12,2	7,6	17,1	.
Anglia	22,5	17,3	20,9	166,8	195,0
Austria	15,1	13,3	15,8	123,6	248,7
Belgia	26,5	24,1	27,6	205,2	281,1
Bułgaria	10,2	9,6	11,7	35,4	136,2
Czechosłowacja	17,2	16,3	18,1	119,9	263,3
Dania	28,3	15,9	27,0	140,7	290,8
Estonia	10,3	10,5	9,7	106,3	.
Finlandia	15,6	13,6	12,8	107,9	167,1
Francja	14,8	11,5	15,4	97,7	237,6
Grecja	6,6	8,0	8,0	35,9	—
Hiszpania	9,2	8,7	11,3	112,8	254,6
Holandia	29,8	20,3	30,3	172,4	330,6
Jugosławia	11,9	9,0	9,9	50,4	167,1
Litwa	11,6	10,7	11,1	104,3	.
Łotwa	11,1	9,3	8,8	95,6	.
Niemcy	19,8	16,2	19,2	135,7	250,1
Norwegia	17,2	17,3	18,6	177,2	—
Portugalia	6,4	6,7	5,5	178,7	.
Rumunia	9,2	9,3	9,3	98,9	162,2
Szwajcaria	22,0	21,0	18,8	149,7	318,4
Szwecja	21,6	16,6	18,3	116,5	279,2
Turcja <sup>b</sup>	7,7	7,9	8,7	70,6	.
Węgry	14,0	.	13,9	74,5	220,0
Włochy	12,8	13,3	10,5	56,4	255,6

Uwagi: <sup>a</sup> Przeciętna tylko dla 2 lat; <sup>b</sup> Przeciętna tylko dla 3 lat.

Źródło: „Annuaire International de Statistique Agricole 1933—34”, Rome 1934, s. 174—175, 178—183, 198—199, 202, 203.

Obecnie postaramy się wyciągnąć wnioski z dotychczas nagromadzonych informacji analitycznych. W tym celu zestawimy je w tab. 4, w której odpowiednio oznaczymy kraje mieszczące się w ustalonych „obszarach podobieństwa” z Polską. Pozwoli to na wytypowanie państw wykazujących najwięcej cech zbliżonych do naszego kraju. Oczywiście otrzymamy w ten sposób tylko materiał surowy, wymagający jeszcze dalszej weryfikacji (tab. 4).

W tab. 4 wyodrębniliśmy trzy grupy danych. W pierwszej zestawiono informacje dotyczące powierzchni, ludności i jej struktury zawodowej, w drugiej — zaprezentowano symptomatyczne wskaźniki produkcji przemysłowej, a w trzeciej — wytwórczości rolniczej. Jak widać z tab. 4, w pierwszej grupie ani jedno państwo nie wykazało zbieżności z Polską we wszystkich badanych cechach. Najwięcej cech podobieństwa miały tu Finlandia i Rumunia (po dwie na trzy możliwe). W drugiej grupie Hiszpania osiągnęła 100% zbieżności, a Węgry i Włochy po 66%/o.



Tabela 4  
 „Obszar podobieństwa” poszczególnych krajów z Polską  
 (x — występujące podobieństwo)

Kraj	Po- wier- chnia	Lud- ność	Struk- tura zawod.	Elek- trycz- ność	Stal	Ce- ment	Psze- nica	Żyto	Jęcz- mień	Ziem- niaki	Buraki cuk- rowe
Albania								x			
Anglia											x
Austria										x	
Belgia											
Bułgaria			x					x	x		
Czechosło- wacja						x				x	
Dania											
Estonia			x			x	x	x	x	x	
Finlandia	x		x			x			x	x	x
Francja							x	x		x	x
Grecja			x								
Hiszpania			x	x	x	x			x	x	
Holandia											
Jugosławia						x	x	x	x		x
Litwa			x				x	x	x	x	
Łotwa			x				x	x		x	
Niemcy	x										
Norwegia	x										
Portugalia			x								
Rumunia	x		x					x		x	x
Szwajcaria						x					
Szwecja	x									x	
Turcja											
Węgry			x	x	x		x		x		x
Włochy	x				x	x	x	x	x		

Źródło: Tablice 1—3.

Natomiast wiele państw reprezentowało podobny do Polski stopień intensywności gospodarki rolnej. Na ich liście znalazły się Estonia, Francja, Jugosławia i Litwa (po cztery na pięć możliwych). Łącznie najwięcej cech wspólnych wykazały Estonia, Finlandia, Hiszpania, Węgry i Włochy (po sześć na jedenaście możliwych). Aby wyciągnąć ostateczne wnioski, czy wszystkie te kraje powinny być brane za podstawę porównań z Polską, musimy jeszcze raz wrócić do informacji wyrażonych w wielkościach bezwzględnych (tab. 5).

Z krajów uwzględnionych w tab. 5 należy, naszym zdaniem, wyeliminować Estonię i Finlandię. Przemawia za tym ich zdecydowanie mniejsza niż w Polsce liczba ludności. Trudno przecież porównywać kraj 33-milionowy z milionową Estonią czy 3,5 milionową Finlandią. Po prostu skala problemów gospodarczych była przy takiej rozpiętości zupełnie inna. A więc proponujemy, aby przyjąć, że przy badaniach długokresowego wzrostu gospodarkę polską można i należy porównywać z Hiszpanią, Węgrami i Włochami.



Tabela 5

Wybrane informacje o sytuacji gospodarczej Polski, Estonii, Finlandii, Hiszpanii, Węgier i Włoch.

Kraj	Pow.	Ludność	Struktura zaw. % rolników	Produkcja na 1 mieszkańca			Zbiory w q z ha				
				elektryczność	stal	ce-ment	psze-nica	żyto	jęcz-mień	ziem-niaki	buraki cukrowe
	tys. km <sup>2</sup>	młn	kwh	kg	kg						
Polska	389	33,0	64,9	79	43	65	12,3	10,9	12,1	106,7	202,5
Estonia	48	1,1	63,0	.	—	54	10,3	10,5	9,7	106,3	
Finlandia	383	3,5	60,6	216	—	80	15,6	13,6	12,8	107,9	167,1
Hiszpania	505	24,2	.	76	32	63	14,8	11,5	15,4	97,7	237,6
Węgry	93	8,8	50,8	74	55	48	14,0	.	13,9	74,5	220,0
Włochy	310	42,2	39,2	211	46	73	12,8	13,3	10,5	56,4	255,6

Spróbujmy zweryfikować słuszność tej propozycji na podstawie danych dotyczących wartości produkcji rolniczej, górniczej i przemysłowej w złotych na 1 mieszkańca w 1929 r. (tab. 6).

Tabela 6

Roczna wartość produkcji na 1 mieszkańca w Polsce, Hiszpanii, na Węgrzech i we Włoszech (w złotych w 1929 r.).

Kraj	Ogółem	w tym:				
		rolnicza			górnicza	przemysłowa
		ogółem	z upraw	z hodowli		
Polska	610	410	180	210	40	160
Hiszpania	750	420	240	150	30	300
Węgry	830	580	260	310	10	240
Włochy	880	320	170	140	10	550

Źródło: „Mały Rocznik Statystyczny” 1939 s. 67.

Wydaje się, że powyższe dane potwierdzają słuszność dokonanego wyboru. Wynika z nich, że wszystkie cztery państwa reprezentowały dość zbliżony poziom dochodu narodowego, chociaż jego struktura wykazywała już pewne rozbieżności. Polska i Węgry miały podobny udział wytwórczości przemysłowej w całym produkcie społecznym (26% i 29%). Wyższy udział przemysłu występował w Hiszpanii (40%) i we Włoszech (62%). W przybliżeniu odzwierciedlało to rolę przemysłu w gospodarce każdego z krajów, chociaż dla Włoch dane te wydają się nadmiernie wyolbrzymione. Wartość produkcji rolniczej rozkładała się nieco inaczej. Najwyższy jej udział w dochodzie narodowym występował na Węgrzech (70%) i w Polsce (68%), mniejszy w Hiszpanii (56%) i we Włoszech (36%). Przy czym najbardziej rozwinięte rolnictwo istniało na Węgrzech (wartość produkcji rolniczej na głowę ludności rolniczej



w 1929 r. wynosiła 1100 zł), na drugim miejscu znajdowała się Hiszpania (770 zł), na trzecim Polska (700 zł), a na ostatnim Włochy (660 zł)<sup>27</sup>.

Prezentowane w tab. 6 dane wskazują przy tym na konieczność uwzględniania w dalszych badaniach faktu, że Polska startowała z niższego poziomu niż pozostałe trzy kraje. Przyjmując wartość produkcji na głowę w Polsce jako miernik poziomu rozwoju, potencjał ekonomiczny Hiszpanii był wyższy w 1929 r. niż Polski o 23%, Węgier o 36%, a Włoch o 44%. Oczywiście z zastrzeżeniem, że wobec różnic w metodach przeprowadzania szacunków produkcji stosowanych w różnych krajach, dane te mają dość przybliżony charakter.

Gdybyśmy jako pomocniczy element szacunku uwzględnili np. wartość obrotów handlu zagranicznego na głowę mieszkańca w 1928 r., to musielibyśmy dojść do wniosku, że Polska w porównaniu z Węgrami, Hiszpanią i Włochami pozostawała jeszcze bardziej w tyle. Przyjmując obroty Polski za 100%, Węgry legitymowały się wskaźnikiem 190%, Hiszpania 206%, a Włochy 219%<sup>28</sup>. Ale oczywiście wielkość obrotów handlu zagranicznego nie świadczyła bezpośrednio o potencjale gospodarczym kraju, gdyż zależała również od struktury ekonomicznej i stale zmieniających się terms of trade.

Wydaje się, że grupę wytypowanych państw cechowały w ich rozwoju historycznym pewne wspólne wyraźnie uchwytnie cechy<sup>29</sup>. Po pierwsze — wszystkie stosunkowo późno wkroczyły na drogę rozwiniętej gospodarki kapitalistycznej, po drugie — we wszystkich (przynajmniej na znacznej części obszaru) rolnictwo rozwinęło się drogą pruską, przez co pozostały na wsi poważne przeżytki feudalizmu w postaci wielkiej latyfundijskiej własności ziemskiej, po trzecie — we wszystkich istniały poważne dysproporcje między stopniem rozwoju poszczególnych obszarów (Polska A i Polska B, Włochy północne i Włochy południowe, rozwinięte gospodarczo wybrzeża Hiszpanii i zacofane, poza Madrytem, centrum); po czwarte — poza Hiszpanią zarówno Włochy, Polska, jak i Węgry stosunkowo późno uzyskały niezależność polityczną i możliwość niezależnego rozwoju gospodarczego w obrębie jednolitego państwa narodowego; piątą cechą wspólną — było duże znaczenie gospodarki drobnotowarowej, tak w mieście, jak i na wsi.

Czy wymienione cechy determinowały osiągnięcie w końcu lat dwudziestych XX w. przez cztery interesujące nas tu państwa podobnego stopnia rozwoju, trudno dziś ustalić. Wymagałoby to specjalnych badań, z udziałem historyków zainteresowanych krajów. Można jednak traktować stwierdzenie powyższe, jako pewną wstępną hipotezę roboczą. Ma ona tym większe uzasadnienie, że jak wykazały badania J. Topolskiego dotyczące procesów gospodarczych zachodzących w siedemnastowiecznej Europie, już wówczas Polska, Włochy i Hiszpania wykazywały istotne cechy wspólne<sup>30</sup>. Autor przyjmując za punkt wyjścia badanie

<sup>27</sup> „Mały Rocznik Statystyczny” 1939, s. 67.

<sup>28</sup> „Mały Rocznik Statystyczny” 1936, s. 85.

<sup>29</sup> Dla Polski ob. np. I. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku*, Warszawa 1966; W. Rusiński, *Rozwój gospodarczy ziem polskich w zarysie*, wyd. II, Warszawa 1969; dla Hiszpanii — R. Carr, *Spain 1808—1939*, Oxford 1966; dla Włoch — S. Clough, *The Economic History of Modern Italy*, New York 1964.

<sup>30</sup> J. Topolski, *Narodziny kapitalizmu w Europie XIV—XVII wieku*, Warszawa 1965, s. 165—178.



tempa wzrostu gospodarczego poszczególnych państw — wyodrębnił w ówczesnej Europie trzy grupy krajów. Do pierwszej zaliczył państwa o najsilniejszej dynamice gospodarczej, w których równocześnie najdalej posunięty był rozkład stosunków feudalnych w rolnictwie. Do drugiej — „kraje, gdzie nie może być mowy o stagnacji czy regresie, lecz gdzie rozwój był nieco wolniejszy”. W trzeciej — znalazły się „kraje ekonomicznej stagnacji i regresu”. W tej ostatniej grupie sąsiadowały z sobą Hiszpania, Portugalia, Włochy i Polska. Być może byłoby uproszczeniem upatrywanie analogii między podobieństwem sytuacji wymienionych państw w XVII w. i w latach dwudziestych XX w. Nie można jednak wyłączyć, że analogie takie rzeczywiście istniały, a kryły się za nimi pewne wspólne procesy dziejowe.

Być może dalsze badania pozwoliłyby na zweryfikowanie i drugiej hipotezy roboczej negującej istnienie wspólnej drogi rozwoju gospodarczego całej Europy zachodniej, jak i istnienie odrębnej drogi typowej dla wszystkich państw Europy środkowo-wschodniej. Może raczej należałoby zastanawiać się nad szukaniem prawidłowości rozwojowych państw rozwijających się na obrzeżu krajów, które stosunkowo wcześniej wprowadziły gospodarkę kapitalistyczną (Anglia, Francja, Niemcy), a więc Hiszpanii na zachodzie, Włoch na południe i Polski na wschodzie? Ale to oczywiście też tylko propozycja badawcza.

Pozostaje do rozstrzygnięcia problem, czy wobec zniszczeń stanowiących rezultat II wojny światowej, można porównywać wymienione kraje w dłuższym okresie czasu. Zniszczenia dotknęły je bowiem w stopniu wysoce nierównomiernym. Najbardziej ucierpiała Polska<sup>31</sup>, w mniejszym stopniu Węgry i Włochy, zupełnie zaś nie dotyczyły Hiszpanii, ale ta poniosła poważne straty w wyniku trwającej trzy lata wojny domowej. Brak jednak w pełni wiarygodnych i porównywalnych danych liczbowych, pozwalających na ścisłe ustalenia wysokości poniesionych strat wojennych przez każdy z czterech wymienionych krajów<sup>32</sup>. Trzeba jednak pamiętać, że straty Polski zostały częściowo zrekompensowane w wyniku otrzymania pewnych odszkodowań oraz przyłączenia ziem zachodnich i północnych, których wartość znacznie przewyższała wartość ziem przekazanych Związkowi Radzieckiemu. Natomiast straty Włoch i Węgier zwiększyły się dodatkowo o koszty spłacanych reparacji wojennych. Mimo to zniszczenia, jakie poniosła gospodarka polska, były jeszcze znacznie większe od poniesionych przez pozostałe państwa, dotyczy to zarówno zniszczeń materialnych, jak i strat ludnościowych. Nie ma jednak podstaw do wyrażania opinii, że różnice w poziomie strat uniemożliwiają dokonywanie porównań długookresowych. Naszym zdaniem, zestawienia takie są zarówno możliwe, jak i potrzebne.

<sup>31</sup> Szczegóły ob. *Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939—1945*, Warszawa 1947.

<sup>32</sup> O stopniu porównywania wysokości zniszczeń w wyrażeniu pieniężnym świadczy np. to, że szacunki dla Włoch mieszczą się w granicach od 3,22 do 22 miliardów jednostek I.U. określanych przez siłę nabywczą dolara Stanów Zjednoczonych w latach 1925—34 wyznaczoną w oparciu o ceny niezmienne. Wg tych samych danych zniszczenia w Polsce (bez Ziem Odzyskanych) wynosiły 22,25 miliarda, a z Ziemiami Odzyskanymi 30,90. Straty Węgier oceniono na 4,8 miliardów, co stawia pod znakiem zapytania przyjęty przez Colin Clarka szacunek strat dla Włoch w wysokości 3,22 miliarda. Clark, *op.cit.* s. 608.



ÉTUDES COMPARATIVES SUR LA CROISSANCE ÉCONOMIQUE EN POLOGNE,  
ÉTENDUE SUR UNE LONGUE PÉRIODE

(Proposition d'un choix de pays)

L'un des principaux problèmes qui préoccupent l'histoire économique est l'élargissement des études de type comparatif, étant donné que pour apprécier les tendances au développement d'un pays quelconque il est indispensable d'analyser les phénomènes intérieurs de ce pays pour les comparer avec les tendances aux transformations qui apparaissent dans d'autres pays. Afin d'étudier la croissance survenue pendant une longue période en Pologne, il convient de dresser la liste des pays qui, au début de l'époque analysée, avaient le plus de traits communs. Dans le cas de la Pologne ce sont les années 1928—1929 qui doivent être choisies comme début de l'étude (l'article énonce largement les raisons de ce choix).

Le choix des pays dont les caractéristiques économiques ressemblaient à celles de la Pologne en 1928, fut dicté par l'analyse des phénomènes suivants: la superficie du territoire, le chiffre de la population et sa structure professionnelle, le volume de la production de l'énergie électrique, de l'acier et du ciment, ainsi que le niveau du revenu national calculé par habitant. Il résulte des comparaisons que le développement économique le plus proche du niveau polonais (avec des éléments aussi semblables que possible, p.ex. la population, le territoire) était atteint par l'Espagne, la Hongrie et l'Italie. L'article présente la thèse selon laquelle le développement de ce groupe de pays se caractérisait par des traits communs, notamment qu'ils ont tous abordé relativement tard la voie du développement de l'économie capitaliste, que leur agriculture s'est développée d'après la méthode dite prussienne qui a laissé à la campagne d'importants reliquats de l'économie féodale, que partout existaient de grandes disproportions entre le degré du développement des différentes régions, etc. L'auteur pose à l'occasion le problème suivant: peut-on parler de l'existence d'une voie commune dans le développement de tout l'Europe occidentale, et d'une voie différente, typique pour tous les pays d'Europe centrale? Il est d'avis qu'il convient de réfléchir d'abord sur les règles suivies par le développement des pays situés sur le pourtour des Etats ayant introduit relativement tôt l'économie capitaliste (Angleterre, France et Allemagne), c'est-à-dire: l'Espagne à l'Ouest, l'Italie au Sud, la Hongrie au Sud-Est et la Pologne à l'Est.